Nr. 70 SOSNOWIEC, sobota dnia 25 marca 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Orędzie Arcypasterzy.

Biskupi Królestwa Polskiego wydali obecnie podniosłe orędzie do Narodu, omawiając szczegółowo klęski, jakie dotknęły nasz kraj skutkiem wojny.

„Ciężki i niesłychany prawie w dziejach — głoszą Arcypasterze — spadł na ziemię naszą dopust Boży; pustoszy nas: miecz, głód, i mór. Niebo, które nad tobą jest, Ludu Polski, zdało się być miedzianem od łuny pożarów, a ziemia, którą depcesz, żelazną od pocisków i uzbrojeń. I sprawdzają się słowa Chrystusa Pana, O czyzno nasza: P r z y s z ł y n a C i e b i e d n i i o b t o c z y l i c i ę w a ł e m i o b l e g l i i ś c i s n ę l i c i ę z e w s z ą d i n a z i e m i ę o b a l i l i i s y n y t w e, k t ó r e w t o b i e s ą, i n i e z o s t a w i l i k a m i e n i a n a k a m i e n i u p o w i e l u m i e j s c a c h t w o i c h. I r o z p r o s z y ł y s i ę o w c e n a s z e, n a w s z e s t r o n y s i ę r o z p r o s z y ł y"...

Zaznaczywszy, że w Bogu jest nasza ufność, że On narodu naszego nie opuści, nie zapomni o nas, Biskupi w dalszym ciągu podnoszą, iż pomimo niedostatku, społeczeństwo zabiega o to, ażeby chwała Boża nie ustawała. Wśród ruin i gruzów wznoszą się kaplice, majętniejsi składają jałmużnę, dzielą się z bliźnim łyżką strawy, odzieżą i mieszkaniem — za co Bóg stokrotnie miłosiernym zapłaci.

Prócz materjalnych jednak, powszechna wojna sprowadziła na kraj nasz wielorakie klęski moralne, groźniejsze, niż pierwsze;

„Smuci nas i boli nad miarę — głosi Orędzie — że po wsiach i miastach uprawiają h a z a r d, grają starzy i młodzi, grają nietylko mężczyźni, ale wstyd... i kobiety i dziewczęta... A w grze takiej ileż grzechów, ileż zgorszenia! Jest i marnotrawstwo grosza i strata czasu i oszukaństwo i kradzież i łupiestwo i zazdrość i nienawiść i przekleństwa i zniewagi i rozpacz, a niekiedy samobójstwo".

„Ale hazard nie jest ani jedyną, ani najgorszą raną twoją. Ludu Katolicki. Niestety szerzy się p i j a ń s t w o, ta zakała, to przekleństwo rodu ludzkiego. I jeżeli zawsze bywa ono złem wielkiem, to w dzisiejszych czasach stało się występkiem stokroć większym. Zaklinamy was tedy na miłość Boga, na zbawienie wasze: Wyrzeknijcie się wódki, uciekajcie od niej, jako od największego waszego i rodzin waszych nieszczęścia".

Trzecią klęską, która w narodzie naszym czyni obecnie straszliwe spustoszenia, to r o z p u s t a:

„Znikła po wielu miejscach — piszą z boleścią Arcypasterze — dawna ludu naszego skromność i wstyd przynależny kobietom i dziewczętom. Przed wojną wrodzinach wzrastały pod okiem bogobojnych matek córki czyste duszą i ciałem, nie wiedzące co zło, dziś matki powinnego na nie baczenia nie dają, lub co gorsza same je na złą drogę wiodą i młodością ich frymarczą. Zapanował bezwstyd i rozpasanie, rozpusta kala święte związki małżeńskie, wnosi nierząd do rodzin, bezcześci młodych i starych, hańbi mężczyzn i kobiety. Człowiecze, na obraz Boży stworzony, mało co mniejszym od Aniołów uczyniony, czemu się tarzasz w błocie rozpusty? Bóg ciebie z Aniołami brata, a ty staczasz się do rzędu stworzeń nierozumnych i niżej od nich spadasz w bezwstydzie i rozpasaniu. Nie mylcie się tedy: ani porubnicy, ani cudzołożnicy, ani pijanice nie osiągną Królestwa Bożego".

Potępiwszy w y z y s k i brzydką c h c i w o ś ć, jaka wielu teraz ogarnęła, Arcypasterze zwracają uwagę na szerzące się w wielu miejscach k r a d z i e ż e:

„Temci gorzej przywłaszczać sobie cudze, zabierać dlatego, że właściciela niema i niema komu pilnować. Niechże stróżem opuszczonej rzeczy będzie własne nasze sumienie, własna nasza uczciwość, niech sąsiad sąsiadowi dopilnuje, aby mu nic nie zginęło i nic się nie zmarnowało. A niech każdy własne dzieci upomina, by cudzego nie ruszyły, bo jeżeli nie skarcisz chłopca kradnącego jabłko, będziesz miał w przyszłości łotra, włamującego się do stajni. Pamiętajcież o przykazaniu Bożem, które głosi: „Nie będziesz kradzieży czynił".

„Wreszcie Najmilsi ze smutkiem wspominamy, że są wśród nas wyrodne K a i n y, przeklęte J u d a s z e, co się Boga nie boją, a ludzi się nie wstydzą i z zemsty, z nienawiści, brata własnego na zgubę wiodą, złośliwie donoszą i oskarżają, surowe kary nań sprowadzają, krew niewinną przelewają, a głos krwi brata przeciwko nim woła do Boga z ziemi. Potworne te i zbrodnicze czyny sprawiły, że jeden od drugiego się odsuwa, jeden drugiego unika, jeden drugiego się obawia, miasto cobyście się łączyli do wspólnej pracy dla miłości Ojczyzny naszej".

„Omyjcie się—kończą Biskupi — czystymi bądźcie, przestańcie źle czynić, uczcie się dobrze czynić, a z celnikiem ewagelicznym bijąc się w piersi, w skrusze i pokucie świętej mówcie: „Boże bądź miłościw mnie grzesznemu". Ufni w pomoc Bożą, wołamy: W górę serca, Chrystus to Pan twój Miłosierny, Marja to Matka twoja Miłościwa, Ona cię nie opuściła i nie opuści nigdy. Jako zadatek lepszej przyszłości twojej, przesyłamy ci, Ludu Katolicki, swe Pasterskie błogosławieństwo:

† *Aleksander Kakowski*, Arcybiskup warszawski, † *Stanisław Zdzitowiecki*, Biskup kujawsko-kaliski, † *Antoni Juljan Nowowiejski*, Biskup Płocki, †*Augustyn Łosiński*, Biskup kielecki, † *Marjan Ryx*, Biskup sandomierski, † *Kazimierz Ruszkiewicz*, Biskup Sufragan warszawski, *ks. Zenon Kwiek*, Administrator djecezji lubelskiej i podlaskiej.

Z widowni wydarzeń.

Napad lotniczy na Anglję.

Angielskie ministerjum marynarki ogłasza, co następuje pod datą 19 b. m: „Cztery hydroplany nieprzyjacielskie przeleciały nad wschodnią częścią Kentu. Pierwszy z nich rzucił 6 bomb na port, poczem zniknął w kierunku wschodnim, rzuciwszy przytem jeszcze kilka bomb na miasto. Drugi pojawił się nad Deal, rzucił tam kilka bomb. Dwa pozostałe hydroplany pojawiły się nad Ramsgate i rzuciły bomby na miasto. Jeden z tych hydroplanów odleciał w kierunku wschodnim, a drugi w północnym, ścigany przez lotnika angielskiego.

Dotychczas liczba ofiar wynosi: 3 mężczyzn, kobieta i 5 dzieci zabitych; 17 mężczyzn, 5 kobiet i 9 dzieci rannionych. O ile dotychczas wiadomo, rzucono 48 bomb. Jedna z bomb trafiła w szpital kanadyjski w Ramsgate i uszkodziła budynek, nie poraniła jednak ludzi. Dalsze szkody materjalne powstały wskutek zburzenia przez wybuchy kilku domów robotniczych.

Kamendant floty lotniczej, Bone, ścigał areoplan niemiecki 30 mil nad morzem i stracił go po 15 minutach walki. Areoplan ten był kilkakrotnie trafiony, a obserwator jego zabity."

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 23 marca:

„Główną swą działalność agresywną przełożyli Rosjanie na wczorajszy wieczór i godziny nocne.

Kilkakrotnie zaatakowali oni znacznemi siłami stanowiska nasze w przyczółku mostowym pod Jakobsztatem, cztery razy linie nasze na północ od Widz.

Podczas gdy na froncie północzachód od Postaw, gdzie liczba ujętych jeńców urosła do 14 oficerów i 889 żołnierzy, zapewne dla nadmiernie krwawych strat odstąpili od większych prób ataków, szturmowali kilkakrotnie z nową siłą między jeziorami narockiem i wiśniewskiem.

Wielkie ofiary w ludziach i amunicji i w tych atakach i w rozmaitych przedsięwzięciach odosobnionych w innych miejscach nie przyniosły Rosjanom najdrobniejszego sukcesu wobec niezachwianej obrony niemieckiej".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 23 marca:

„Na żadnym z trzech frontów nie zaszło nic nowego".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

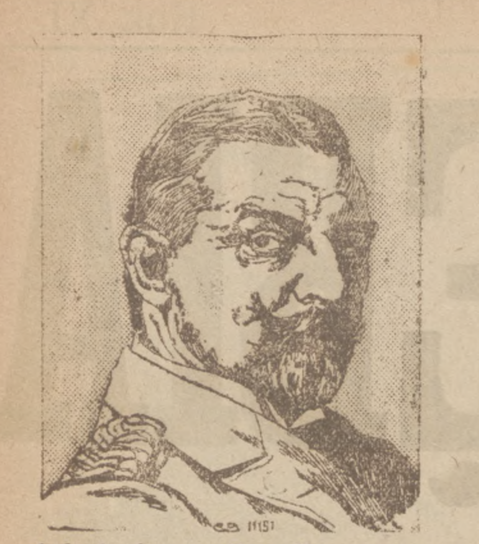
BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 23 marca:

„Sukces w lesie pod Avocourt uzupełniono przez zajęcie francuskich punktów oparcia na grzbietach wzgórz na południe-zachód od Hautcourt. Ujęto około 450 jeńców. Poza tem ogólny obraz nie doznał zmiany".

Konferencje koalicji w Paryżu.

LUGANO (BTW.). Medjolański „Corriere della Sera" pisze:

„Gwałtowna ofensywa niemiecka pod Verdun nadaje jeszcze większe znaczenie konferencjom koalicji w Paryżu. Dzisiaj staje się zupełnie jasnem, że ostateczne zwycięstwo osią-



Admirał von Capelle, następca Tirpitza.

gnąć można tylko przez ścisłe współpracownictwo wszystkich sprzymierzeńców. Prace konferencji mają być otoczone tajemnicą jaknajgłębszą, pewnem jest jednak, że fakty ujawnią wkrótce wynik narad paryskich. Pierwsze posiedzenie odbędzie się d. 27-go b. m. Z Londynu przybędą: Asquith, Grey, a może także inni ministrowie. Belgja reprezentowana będzie przez prezesa ministrów, Broqueville, i ministra spraw zagranicznych, barona Beyensa; Serbia—przez prezesa ministrów Pasicza. Zapewne też Portugalja i Czarnogórze przyślą swoich przedstawicieli.

Według dalszych informacji, w konferencji mają uczestniczyć też przedstawiciele armii sprzymierzonych dla otrzymania rozkazów, które będą natychmiast wykonane.

Po konferencji paryskiej odbędzie się w Londynie konferencja ekonomiczna, która ma rozważać sprawę wojny ekonomicznej po wojnie obecnej. Koalicja podpisze prawdopodobnie w tej sprawie umowę, podobną do pierwszej umowy londyńskiej, zobowiązującej sprzymierzeńców do niezawierania oddzielnie pokoju".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą dnia 23 marca:

„Nic osobliwego".

Z parlamentu niemieckiego.

Prezydent dr. Kampf, zakomunikował, iż wskutek uchwał, powziętych przez mężów zaufania wszystkich stronnictw, sprawa łodzi podwodnych będzie wykluczona z dyskusji podczas pierwszego czytania budżetu aż do dalszego postanowienia. Omawianie tej kwestji nastąpi w komisji budżetowej.

Poseł Liebknecht (socjalista) oświadcza: „Uważam za swój obowiązek założyć protest przeciwko tej uchwale. Rozchodzi się bowiem o kwestję, która obudza żywe zainteresowanie wśród ogółu. Za kulisami wre gorączkowa praca i może znajdujemy się już w najbliższych dniach wobec faktu dokonanego: Tirpitz redivivus! (Żywe protesty i długotrwały niepokój w izbie).

Parlament przystąpił następnie do dalszych obrad nad budżetem w związku z projektem ustawy o podatkach.

Pierwszy mówca, socjalista Keil, zaznaczył, że obecny budżet, to już drugi budżet wojenny, ma jednak nadzieję, że nad trzecim takim samym nie będzie już potrzeba obradować. Socjaliści podzielają zapatrywanie rządu, że należy starać się o nowe źródła dochodów, nie godzą się jednak na sposób, w jaki podatki zostały skonstruowane. Należy tam zwracać się gdzie istnieje największa produkcyjność. Opodatkowanie ruchu kolejowego jest niebezpieczne, tak samo i tytoniu oraz, należytości pocztowych. Własność ziemska i kapitały mogą z łatwością wpłacić podatku na miljard marek, dlatego średnio zamożni nie powinni ponosić ciężarów.

Poseł Spahn (centrum) zaznaczył że, przy nowych podatkach należy wybierać takie, które najmniej są uciążliwe. Należy wprowadzić pewne oszczędności w zarządzie ruchu i osiągnąć większe dochody. Mówca wnosi o odesłanie budżetu do komisji. Następny mówca postępowiec Payer, oświadcza się za wprowadzeniem pośrednich podatków, natomiast odrzuca opodatkowanie ruchu kolejowego.

Sekretarz stanu, Helfferich, stwierdza, że wszyscy dotychczasowi mówcy uznają potrzebę pokrycia deficytu budżetowego. „Jest to już platforma, na której można dalej pracować.

Z prasy niemieckiej

O język ojczysty.

Główny organ konserwatystów i agrarjuszy pruskich „Deutsche Tageszłg." zamieścił artykuł o prawie do mowy ojczystej w wychowaniu młodzieży. Autor mówi tam o młodzieży niemieckiej, której, zdaniem jego, nie dosyć wpaja się język ojczysty, ale słuszne jego uwagi odnoszą się chyba i do młodzieży każdej innej narodowości.

Artykuł ubolewa nad tem, że dziecku prawie równocześnie z mową ojczystą przyswaja się mowę obcego, może nawet wrogiego narodu (francuską lub angielską — przyp. red.) i że ta mowa obca przy nauce ma więcej znaczenia niż mowa ojczysta dziecka. Jest to dowodem, że prawo do języka ojczystego jeszcze nie dosyć głęboko zapuściło korzenie. Wedle zdania „Deutsche Tageszeitung" dziecko powinno się uczyć dopiero wtenczas języka obcego, gdy już dostatecznie włada mową ojczystą, a więc w dziewiątym roku życia.

„W czasie pierwszego budzenia się duszy dziecięcej — powiada „Deutsche Tageszeitung" dosłownie — żaden inny dźwięk prócz mowy ojczystej nie powinien dochodzić do ucha dziecięcego. Gdy się nauka obcego języka zaczyna rychło, gdy obce dźwięki za rychło się wciskają do ucha i do duszy, w takim razie oznacza to nietylko ciężkie i dla całego rozwoju dziecka niebezpieczne kurczenie praw mowy ojczystej, ale także zamącenie i obniżenie poziomu wychowania. Dawniej, nad czem bardzo ubolewać należy, bywało niestety, że rodzice w stosunku z dziećmi posługiwali się obcym językiem, aby popierać działalność obcych nauczycieli i nauczycielek. Te czasy raz na zawsze muszą minąć".

Artykuł swój kończy „Deutsche Tageszeitung następującemi pięknemi — i pod każdym względem słusznemi zdaniami:

„Mowa ojczysta, to nie tylko miła, ale i święta rzecz. Mowa, w której matka przemawia do budzącego się dziecka, w której z niem się modli, ma święte prawa, których nie wolno łamać, ani naruszać, ani kurczyć".

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 24/III.

— **Od wydawnictwa.** Z powodu przypadającej jutro uroczystości Zwiastowania N. M. P. następny numer „Kurjera Zagłębia" ukaże się w poniedziałek dnia 27 b. m.

— **Wartościowe numizmaty.** Wszędzie, więc i w Zagłębiu, są zbieracze starych monet z których przy sprzyjających okolicznościach, wytwarza się wcale pokaźna kolekcja numizmatyczna. Do takiej właśnie doszedł przez szereg lat pewien tutejszy mieszkaniec. Zniewolony jednak smutnymi warunkami obecnej chwili, radby swój zbiorek spieniężyć innemu znawcy - kolekcjoniście za stosunkowo przystępną cenę. Redakcja nasza chętnie w tej tranzakcji gotowa jest pośredniczyć, pragnąc, aby wartościowy zbiorek numizmatyczny (90 sztuk) znalazł się w posiadaniu istotnego znawcy-zbieracza. Zainteresowani mogą się zgłaszać od godz. 9-ej rano do 1 ej po południu.

— **Towarzystwo Miłośników Sztuki Polskiej** organizując orkiestrę, zwraca się za naszem pośrednictwem do osób grających na instrumentach, wchodzących w zakres muzyki symfonicznej o zapisywanie się na członków tego zespołu we wtorki i piątki każdego tygodnia pomiędzy godz. 7 a 9 wieczorem, w lokalu Towarzystwa (Teatr zimowy I piętro).

— **Nasiona dla Sosnowca.** Rada Miejscowa Opiekuńcza podaje do wiadomości właścicieli gruntów położonych w obrębie miasta, że zamówienia na nasiona przyjmowane będą codziennie od poniedziałku 27 marca w lokalu kasy Pożyczkowo Oszędnościowej przez urzędnika Rady w godzinach przedpołudniewych, mianowicie od 9 do 12.

— **Na „Kursach monterskich"** przy „Stowarzyszeniu techników" w Sosnowcu równocześnie z Kursami dla elektrotechników otwarty zostanie kurs wstępny dla mechaników. Zapisy przyjmowane są w lokalu Szkoły Handlowej męskiej w Sosnowcu przy ul. Zygmunta od dn. 24 — 30 marca włącznie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 6 i pół do 8 wieczorem. Kandydaci winni przedstawić dowody osobiste i zaświadczenia firm u których pracują, tudzież świadectwa szkolne, cechowe i z odbytej praktyki.

— **Chleb pszenny.** Komitet żywnościowy podaje do wiadomości, że chleb pszenny będzie sprzedawany również w ciągu przyszłego tygodnia, tak dla ludności chrześcijańskiej jak i żydowskiej, w sklepach: przy ul. Mikołajewskiej 10, Wielkiej 6, Renardowskiej 35, Niemieckiej róg Targowej, Starososnowieckiej 46, Konstantynowskiej 18.

— **Niszczenie gniazd gąsienic.** Stale przypomina się, by wszędzie niszczono gniazda gąsienic, które wiosną i latem ogołacają drzewa z liści i niszczą kwiecie drzew owocowych. Wówczas drzewa owocu wydać nie mogą a nawet usychają. Tem energiczniej powinno się teraz tępić gąsienice, gdyż chodzi przecież o to, by było jak najwięcej owocu.

— **Rozszerzenie szpitala.** Oprócz przeróbek jakich dokonano wewnątrz, szpital dla wenerycznych zostanie



Angielski wóz z amunicją trafiony przez pocisk niemiecki.

Atak z góry.

Korespondent jednego z dzienników rosyjskich kreśli następujący barwny opis ataku Zeppelina na miasteczko wschodniego frontu bojowego:

Siedziałem w pokoju hotelowym i pisałem list. Nagle usłyszałem głos pokojowej:

— Przeklęta bestja, niech go djabeł porwie!

— Co się stało? — zapytałem.

— Sygnał panie. Musimy zgasić światło elektryczne. Ostatni raz również tak samo było.

Zarzuciłem płaszcz na ramiona i wyszedłem na ulicę.

Na horyzoncie zaczęły rozbłyskiwać reflektory.

Idę główną ulicą. Nagle słyszę strzał ustawionych tuż za miastem dział, służących do obrony przed samolotami. Widzę jasny błysk, a potem, gdzieś wysoko pod gwiazdami rozpryskuje się szrapnel tysiącem iskier.

„Zeppelin" zbliża się!

Nasza inna baterja, po tamtej stronie brzegu, w dobrem ukryciu, rozpoczyna również śpiewać. Jak z niewidomej dłoni wyrzucone, wylatują straszne, żelazne rakiety, rozszarpując ciemności nocy. Zwracam oczy w kierunku rozpryskiwania się szrapneli: widać balon Zeppelina, który kieruje się w stronę mostu, znajdującego się blisko drogi. Widocznie chce go zburzyć.

Zatrzymuję się i obserwuję, jak z minuty na minutę wzmagają się na niebosklonie pękające pociski.

„Zeppelin" również zauważył, że go odkryto; spostrzegł, że nie może się ukryć i jakby chciał przeciwnika powitać przed rozpoczęciem walki, zapalił i swoje reflektory. Dwa oślepiające stożki światła opuściły się nagle na ziemię. „Zeppelin" zaczął szukać czegoś. Szeroka wstęga światła, spływająca z góry, przesuwała się powoli, spokojnie po ziemi, potem wzdłuż rzeki.

Most! Oparłem się pełen oczekiwania o pień topoli, stojącej przy drodze i z zapartym oddechem śledziłem denerwujące widowisko. Działa strzelały bez ustanku: czyniły, co mogły. Co chwila wysyłały one ku niebu szrapnele i granaty. Wreszcie reflektory rzuciły całe swe światło na most i zatrzymały się jakby z radością na tym punkcie. Połowa mostu była oświetlona jaskrawo. Jak dwie kamienne figury stały posterunki na nim. Nie wolno im się cofnąć; są przecież żołnierzami, którzy swój obowiązek spełnić muszą.

— Boże, biedni ludzie — myślałem, patrząc z bijącem sercem na te dwie postaci u końca mostu, który za chwilę już może przestanie istnieć. Niechby się to już stało!... Co ci biedacy muszą teraz przeżywać!

Wreszcie rozległ się znany ton, coś jak świst wiatru... Och biedne straże... Huk piekielny. Co za straszna siła. Zachwiałem się. Gdzieś wyleciały szyby z okien. Zanim zdołałem się opamiętać, znowu huk, ryk, świst. Raz, dwa, trzy, cztery — począłem nie wiedzieć po co liczyć. Cisza. Grają znowu nasze działa. Otwieram oczy. Most stoi nieuszkodzony. Posterunki tkwią nieruchomo.

Ponowny huk, ponownie chwyta mnie za serce myśl:

— Ci ludzie, tam, na moście, są przecież zgubieni...

Przeszło. Znowu gdzieś lecą z brzękiem szyby. Bomby nie trafiły. Za kilka sekund nowy huk — potem już bez przerwy trzeci, czwarty, piąty. Bomby wpadły w wodę. Oby tylko nie trafiły w nasz most — tylko nie to! Po wybuchu ósmej bomby nastała nagle cisza. Światła reflektorów „Zeppelina" nagle zgasły. Tylko nasze reflektory oświecają balon, który, nie troszcząc się zupełnie o granaty i szrapnele, szybuje dalej, wreszcie znika w ciemnościach.

Na moście, który cudem ocalał, tkwią dalej nieruchomo straże. Widzę je i z jakiemś dziecinnem rozrzewnieniem dziękuję za to Bogu.



Generał Galljeni, francuski minister wojny, ustąpił w tych dniach ze stanowiska.

krótce rozszerzony przez dobudowanie oficyny.

— **Przeprowadzki.** W przykrem położeniu znaleźli się lokatorzy, którym polecono opuścić niezdrowe mieszkania, gdyż za przewiezienie rzeczy furmani żądają conajmniej 10 rb.

— **Brak kartofli.** W mieście daje się odczuwać znowu brak kartofli, którymi żywi się dziś przeważnie cała ludność uboższa.

— **Z targów.** Wczoraj włościanie okoliczni dostarczyli znaczną ilość ryb miętusów, których żydzi nie kupują. Więc też wiele osób korzystając z taniości tych ryb (25 kop funt) nabywało po kilka funtów.

— **Do chowu.** Wczoraj kilku włościan z Kłobucka dostarczyło na targi miejscowe prosiaki do chowu. Za prosiaki te wielkości królika, wagi nie więcej nad 12 funtów żądano po 30 rb.

— **Według taksy.** Właściciel jatki na targu przy ulicy Modrzejowskiej p. Koss wywiesił ogłoszenie, że sprzedaje mięso według wyznaczonych przez Komisję żywnościową cen. Przykład ten winien zyskać naśladowców, gdyż wielu utrzymujących jatki sprzedają mięso po cenach dowolnych.

— **Do robót rolnych.** Wczoraj znowu liczne partje robotników przechodziły przez Sosnowiec, udając się na roboty rolne do Niemiec.

— **Z Teatru Narodowego.** Jutro w sobotę zespół aktorów pod dyr. p. W. Galickiego wystawi w „Teatrze Narodowym“ na Pogoni „Porwanie Sabinek“ krotochwilę w 4 aktach Schöntana, w niedzielę zaś „Chatę za wsią“ melodramat w 5 akt. Galasiewicza i Mellerówny wedł. pow. Kraszewskiego.

— **„Genowefa“**, obraz historyczno-religijny w 7 odsłonach, odegrany będzie w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich (ul. Kościelna Nr. 4) jutro, w sobotę, oraz w niedzielę — po raz ostatni. Początek o godz. 5-ej po południu. Ceny zniżone.

— **W kinematografach sosnowieckich** dziś, jutro i pojutrze nowy program. Szczegóły w ogłoszeniach.

— **Benefis.** W czwartek 30 marca w sali teatru „Zacisze“ odbędzie się benefis Wł. Jędrzejkiewicza, komika tegoż teatru. Grana będzie „20 dni kozy“ wesoła farsa w 3 akt. Webera.

— **Maskarada.** Przed kilku dniami podczas ostatków żydowskich, panna Sura Z. córka zamożnego kupca przy ulicy Modrzejowskiej, przebrała się w uniform brata, strażaka i wyszła na ulicę. Posterunkowy policjant zatrzymał podejrzanego strażaka i odstawił na policję. Panna Sura nabawiwszy się kłopotu podczas wylegitymowania, dała słowo, iż nigdy udziału w maskaradzie ostatkowej brać już nie będzie.

— **Napad na „hołdach“.** W tych dniach na dwóch uczniów III-ej klasy Polskiego gimnazjum realnego: Henryka Kowalskiego i Leona Kusia, wracających ze szkoły do domu przez tak zw. „hołdy — napadła zgraja szajgeców, Na przeraźliwy krzyk bitych uczniów nadbiegli starsi koledzy ze Szkoły handlowej i napastników odpędzili. Ofiarą napaści padł H. Kowalski, który oprócz dotkliwego pobicia na całem ciele, ma poranioną głowę. Jak zeznają uczniowie, zgraje wyrostków zbierają się w każdą sobotę w znacznej liczbie i urządzają napady na młodzież z klas niższych. Wobec tego dyrekcja gimnazjum realnego zwróciła się do komisarjatu policji na Sielcu o wdrożenie śledztwa i odpowiednie zarządzenie dla ukrócenia podobnych wybryków.

— **Kara.** Za używanie koni okaleczonych do jazdy, kilku dorożkarzy skazano na karę pieniężną.

— **Kradzieże drobiu.** W tych dniach niewyśledzeni złodzieje dokonali na ulicy Starososnowieckiej kradzieży drobiu przeważnie kur.

Z Niemiec.

+ **Przedstawienie amatorskie.** W dniu 18 b. m. w Klubie T-wa Warszawskiego amatorzy pod dyrekcją pp. Jakubowicza i Galickiego odegrali „Zamek na Czorsztynie“ (Bojomir i Wanda) operę narodową w dwóch aktach K. Kurpińskiego „Loterję“ op. Moniuszki. Wyróżnili się amatorzy w rolach: Łucji, Nikity, Wandy, Bojomira i Dobrosława. W „Loterji“ dobrze popisywały się chóry kółka muzycznego z kop. „Kazimierz“ w malowniczych kostjumach. Publiczność licznie zebrana przyjmowała wykonawców życzliwie.

Z Dąbrowy.

+ **Raut.** Jutro w sobotę o godzinie 5-ej popołudniu w sali miejscowej Resursy staraniem i na rzecz „Komitetu Opieki nad dziećmi“ odbędzie się raut. Szczegóły w programach. Ceny biletów 3 korony dla dorosłych, 1 korona dla dzieci.

O pomoc wzajemną.

Warszawska R. G. O. uchwaliła na ostatniem zebraniu zwrócić się do R. P. O. tych powiatów, które pozostają w lepszych warunkach ekonomicznych, aby wspierały inne okolice będące w bardziej krytycznem położeniu. Zwrócono się więc do rad opiekuńczych powiatów: sierpeckiego, wieluńskiego, tureckiego, słupeckiego, łęczyckiego, kolskiego, kaliskiego, konińskiego, kujawskiego, lipnowskiego i rypińskiego, z odpowiednią odezwą.

W odezwie tej R. G. O. zwraca uwagę na konieczność rozbudzania wśród najszerszych mas ludności ducha obywatelskiej ofiarności na cele ogólno-krajowe, nadmieniając, iż środki pozostałe po zaspokojeniu potrzeb miejscowych winny być kierowane do kasy R. G. O. w Warszawie, jako centralnej i mającej na celu równomierne zaspokojenie ogólnych potrzeb.

Z różnych stron.

□ **Rekwizycja a kościoły.** W sprawie rekwizycji kamieni oraz rzeczy stanowiących własność kościelną J. E. ks. Aleksander Kakowski, Arcybiskup metropolita warszawski, otrzymał od Naczelnika zarządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem wyjaśnienie następujące: „Polecono ponownie podwładnym organom służbowym, ażeby kamienie nagromadzone w celu budowy kościołów i ogrodzeń cmentarnych, jako też istniejące ogrodzenia cmentarne, pozostawić nienaruszonemi. Majątek kościelny bezwzględnie powinien pozostać nietknięty“.

■ **„Klub Polski“.** Onegdaj w Resursie Obywatelskiej w Warszawie odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków niedawno zawiązanego „Klubu Polskiego“, zwołane w celu dokonania wyboru stałego Komitetu Klubu, w miejsce tymczasowego. Obradom przewodniczył b. poseł do rosyjskiej Rady Państwa Stefan Godlewski. Do komitetu weszli pp. hr. Roger Łubieński, dr. Sierpiński, Korwin-Szymanowski, Janowski, Reymont, ks. Woroniecki, Wiśniewski, Jeske-Choiński, Czerniewski, Bogusławski-Nakwaski, J. hr. Ostrowski, Ign. Baliński i Bogatko. Tymczasową siedzibą Klubu jest Resursa Kupiecka.

□ **Nieporozumienie.** Na podstawie informacyj pism warszawskich zamieściliśmy wiadomość o śmierci d-ra Ksawerego Gałęzowskiego w Paryżu. W wiadomości tej zaszło nieporozumienie, zmarł bowiem brat słynnego okulisty, Józef Gałęzowski. Dr. Ksawery Gałęzowski słynny okulista umarł przed 9 laty.

□ **Budżet szkolny.** Pisma łódzkie ogłaszają budżet miejski w dziedzinie szkolnictwa. Na szkoły polskie przeznaczono 850 tysięcy marek, na żydowskie 533, na niemieckie 448 tysięcy.

□ **Ludność powiatu chełmskiego** wynosiła przed wojną 175,000 Obecnie jest 69,000, z czego na katolików przypada 45,897, na prawosławnych 3 971, na żydów 17,057. Miasto Chełm na 14,000 mieszkańców w chwili obecnej ma katolików 3.275, żydów zaś 10,277.

□ **Hołd dla „jałmużników“.** Nauczycielstwo krakowskie na zgromadzeniu w dniu 11 b. m. wyraziło przy gorących oklaskach zebranych hołd i podziękowanie ks. biskupowi Sapieże, Henrykowi Sienkiewiczowi, Ignacemu Paderewskiemu i Antoniemu Osuchowskiemu za ich akcję w kierunku niesienia pomocy zniszczonej wojną ludności polskiej. Podobnie uroczyście uczczono zasługę tych osób w trzy dni potem w Nowym Targu, na zebraniu kółka rolniczego.

□ **Socjaliści w Kole Polskiem.** Na plenarnem posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu odbyło się przyjęcie posłów socjalistycznych, w których imieniu przemawiał Daszyński.

□ **Podniesienie ceny pism.** Cztery dzienniki czeskie, wychodzące w Pradze, mianowicie: „Narodni Listy“, „Narodni Politika“, „Prawo Lidu“ i „Venkow“ ogłosiły, że wskutek podrożenia papieru i wzrostu kosztów drukarskich, podnoszą cenę egzemplarza w sprzedaży ulicznej o 2 halerze. Ponadto „Narodni Listy“ i „Narodni Politika“ podniosły cenę ogłoszeń w wydaniach niedzielnych o 20 proc.

□ **Druki w podróży.** Wiedeńskie „Biuro korespondencyjne“ donosi: „Mimo kilkakrotnych wezwań, publiczność podróżująca poza granice państwa miewa przy sobie książki, broszury, dzienniki, korespondencje i pisma. Z tego powodu wynikają utrudnienia przy kontroli paszportów i pakunków i opóźnienie w podróży. Dlatego jeszcze raz ostrzega się przed zabieraniem pism wszelkiego rodzaju w podróże poza granice państwa“.

□ **Zebrania socjalistyczne.** Czytamy w „Dzienniku Berl.“: „We wtorek wieczorem odbyło się w Berlinie 13 zebrań socjalno-demokratycznych. Na wszystkich były tłumy. Prawie wszędzie przemawiali posłowie do parlamentu i sejmu. Mówcy potępiali wszystkie pośrednie podatki, ponieważ obciążają one biedne warstwy ludności. Sprawiedliwym byłby tylko podatek dochodowy progresywny. Od przyjęcia rezolucji odstąpiono“.

□ **W obronie żydów.** Przedstawiciele poszczególnych grup poselskich wnieśli w Dumie interpelację naglą, w której założono protest przeciwko ostatnim zarządzeniom niektórych gubernatorów przeciwko żydom w Rosji.

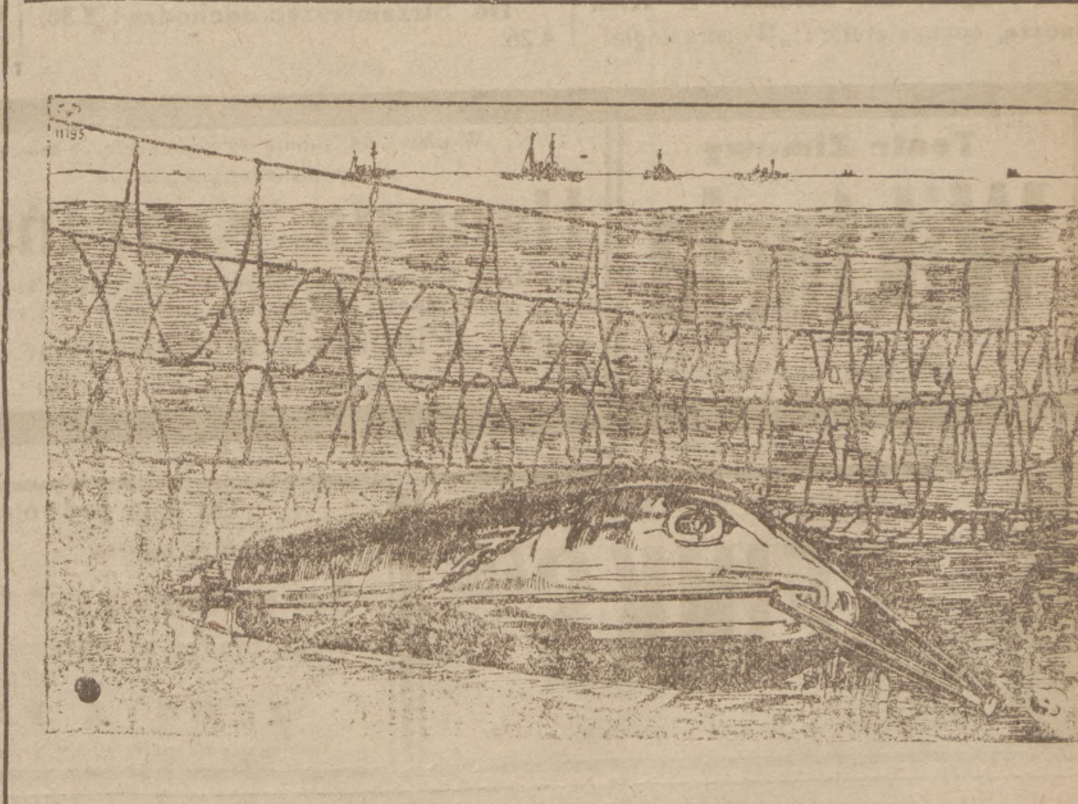
□ **Przywrócenie republiki.** „Associated Press“ donosi z Pekinu, że uchwałą gabinetu zniesiona została monarchja i przywrócona znów republika.

O odnowienie Rosji.

Berlińska Agencja W. A. T. donosi co następuje: „Podług pisma „Dień“ niemałą sensację w politycznych kołach rosyjskich wywołuje manifest do publiczności, wydany przez „partję wolności ludu“ i wzywający cały kraj i jego ludność do zgodnego usiłowania o szybkie dokonanie odnowienia wewnętrzno państwowego. Odnowienie to nazywa manifest koniecznem. Ma ono nastąpić w chwili obecnej, która jest do tego najbardziej stosowną. Do najciekawszych ustępów odezwy należy też ten, który mówi o ewentualnym rozwoju wypadków wojennych w najbliższej przyszłości. Ustęp ten brzmi dosłownie jak następuje: „Wchodzimy obecnie w nowy, być może decydujący i ostateczny okres naszej walki narodowej i państwowej“. Odezwa wywarła podobno w Rosji znaczne wrażenie już z tego powodu, iż wyszła z inicjatywy potężnego dziś stronnictwa kadetów“.

DOKOŁA WOJNY.

× **Proces Suchomlinowa.** Były minister wojny, członek rady państwa, Suchomlinow, ukazem cesarskim pozbawiony został godności członka rady państwa.



Niemiecka łódź podwodna nowego typu.

× O zawarcie pokoju. „Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu: W Dumie rosyjskiej nacjonalista Sawenko odczytał pismo skierowane do cesarza i zaopatrzone 150 podpisami nacjonalistów, którzy proszą o zawarcie pokoju separatywnego. „Naród nie pragnie wojny, lecz pożąda pokoju i niema już zupełnie wiary w przyszłe zwycięstwo koalicji. Rząd nie powinien dopuścić, by naród miał cierpieć niepotrzebnie".

× Niemieckie łodzie podwodne. Biuro Wolffa donosi: Według wiadomości z Bergen, zamieszczonej przez gazetę „Politiken", w dniu 9 marca w północnej stronie oceanu Atlantyckiego storpedowany został przez niemiecką łódź podwodną parowiec rosyjski „Nowaja Słoboda". Łodź podwodna dwukrotnie dała ognia, któremu towarzyszyły dwie wielkie eksplozje. Przód okręt został wysadzony i część ładunku wyleciała w powietrze. Zginęło 15 ludzi załogi, 8 ludzi pozostałych przy życiu przyjął na pokład przejeżdżający parowiec i wysadził na ląd w Anglji. Ztąd wynika, że wojna łodzi podwodnych zatacza coraz szersze kręgi i wchodzi nawet w strefę podbiegunową.

× Cadorna o nowej ofensywie. Cadorna powiedział do współpracownika „Petit Journal“, który z nim podróżował: „Ofensywę naszą podejmiemy znów w sposób energiczny i gwałtowny na jedynym froncie, na którym obecnie możemy działać. Lecz musi na to pozwolić pogoda. Obecnie są naszym najokrutniejszym wrogiem lawiny, które często grzebią żołnierzy".

× Podróż Salandry i Sonnina do Paryża. „Petit Parisien" dowiaduje się z Rzymu: Prezes ministrów Salandra i minister spraw zewnętrzych Sonnino wyjadą do Paryża i pozostaną tam tydzień.

× Aeroplany dla Anglji. „Daily News“ donoszą, że Anglja zamówiła ostatnimi czasy w Ameryce 10 uzbrojonych w torpedy ogromnych trzypłaszczyznowych hydroaeroplanów najnowszego, nieznanego dotąd typu. Mają być one uzbrojone ponadto w szybkostrzelne 3 i pół calowe działo i karabiny maszynowe, a załoga każdego z nich ma się składać składać z 6 ludzi. Koszt takiej maszyny wynosi 50,000 dolarów.

× Neutralne zyski. Kopenhaskie towarzystwo żeglugi parowej „Trion" wypłaca w bieżącym roku handlowym 50 proc. dywidendy przy ogólnej sumie czystego zysku wynoszącej 425,638 koron; towarzystwo „Merkury" osiągnęło czystego dochodu 611.313 koron i wypłaca 40 proc.; towarzystwo „Wulkan", któremu rok sprawozdawczy przyniósł 801,953 koron, ofiarowuje swym akcjonarjuszom 50 procent dywidendy.

× Anglicy na Chiosie. Z Aten donoszą, co następuje: „Wojska angielskie na wyspie Chios uwięziły wicekonsula niemieckiego, d-ra Orsteina i dwóch jego synów, wicekonsula austrjackiego i wielu innych poddanych austrjackich i greckich. Zdjęto godła konsulatów austrjacko-węgierskiego i niemieckiego".

Aforyzmy Carmen Sylwy.

Kobieta winna wystrzegać się mężczyzny, który wątpi o jej szczęściu małżeńskim.

—

Niechaj żadna kobieta nie poślubia próżniaka — będzie on zawsze narzekał, że w domu niema ładu i że żona jest nudna.

—

Kobieta niezrozumiana to tąka, która nie rozumie innych.

—

Przyjaźń, oparta jedynie na wdzięczności, jest jak fotografja: z czasem blaknie.

Odpowiedzi redakcji.

Autorowi rękopisu p. t. „Z Niemiec". Możemy zamieścić sprawozdanie z działalności społecznej na Niemcach, musimy jednak, chociażby dla wiadomości Redakcji otrzymać nazwisko i bliższy adres autora. Prosimy przeto uprzejmie uzupełnić nadesłany rękopis przez odpowiedni list, lub osobiste łaskawe zgłoszenie się.

Adres biura pośredniczącego w korespondencji z jeńcami wojennymi w Niemczech:

Zentral Nachweise-Büro
Berlin N. W. 7.
Dorotheenstrasse Nr. 48.

Adres biura, pośredniczącego w korespondencji z państwami wojującemi i neutralnemi:

Hilfsstelle
der
Deutschen Friedensgeselschaft
während der Kriegsdauer
im Kgl. Kunstgebäude
Stuttgart, Schlossplatz 2.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 6.10 (pośpieszny), 9.02, 1.04, 1.37 (pośpieszny), 7.27, 11.57.

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (pośpieszny), 11.56, 2.32, 6.50, 11 (pośpieszny).

Z Katowic przychodzą: 5 47, 7.07, 10.54 (pośpieszny), 11.48, 2.24, 6.42, 9 07, 11 57 (pośpieszny).

Do Katowic odchodzą: 6.13 (pośpieszny) 7.13, 9.10, 1.12, 1.40 (pośpieszny), 7.37, 9.16, 12.7.

Dworzec Dębliński

Ze Strzemieszyc przychodzą: 12,04, 6,00.

Do Strzemieszyc odchodzą: 3,30, 4,26.

OFIARY

P. Aleksandra Rogalewiczowa z powodu dnia swoich imienin ofiarowała rb. 75 na cele Bractwa Matek Chrześcijańskich.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.